



12
"GLOB"
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA W CZĘSTOCHOWIE

Dodatek do Gazety Wyborczej
Częstochowa ul. Dekabrystów 41.

1 2 7 3 - 0 6 - 9 4

Nr z dn.

KULTURA

„Metro” na wyjeździe

„Bajor w Buffo” na scenie częstochowskiej filharmonii to był niewątpliwym sukces. Na bis wokalista zaśpiewał „Nie opuszczaj mnie” Jacquesa Brela. Z widowni rozlegały się poufale okrzyki „Michał, Michał” nakładające się na frenetyczny aplauz. Brawa, oczywiście, zgodnie z miejscową tradycją - na stojąco. Bajor był widocznie wzruszony - nie wszędzie widać tak go fetują.

Ta spontaniczność częstochowian funkcjonuje na dość dziwnych zasadach. Trudno nas wciągnąć do wspólnej zabawy z wykonawcami. Rozglądamy się najpierw wokół: czy już klaszcza, czy można się śmiać lub śpiewać, gdy zachęcają nas do tego ze sceny. Kiedy jednak kończy swój występ wykonawca o głośnym nazwisku, kiedy podniesie się pierwszy rozgorączkowany fan - już stoimy i bijemy dłonią o dłoń. Czasem bezzasadnie - nie ujmując niczego Bajorowi. Czasem nietaktownie - gdy raptem schodzą się w jednym miejscu dwa poziomy wielkości.

W ten właśnie sposób odczułem powitanie Czesława Miłosza przez widzów recitalu Antoniny Krzyszoń. Wchodzący na salę 83-letni, światowej sławy poeta, laureat Nobla, przyjęty został oklaskami na stojąco. Później te same osoby były brawo na stojąco 30-letniej wokalistce, rozpoczynającej karierę. Wokalistce znakomitej, ale... Gdzie poczucie skali? Co by się stało, gdyby

owację na stojąco otrzymała najpierw Krzyszoń? Publiczność witając noblistę weszłaby na krzesła?

Dość już jednak o stawianiu do braw, dość o Miłoszu, bo zostaną posadzeni o monomanię. Wróćmy do Bajora.

Michał Bajor jest wykonawcą godnym uznania, nie dziwi więc aplauz i okrzyki. Faktem jest, że jego drżący głos pochytywany jest przez wielu za manierę, tak jednak mówią mu niechętni. Niewątpliwie jest pieśniarzem bardzo wrażliwym, w swojej sztuce posługującym się najlepszymi tekstami i muzyką. Ostatnio doskonale trafił w genre śpiewającego Piotr Rubik, jego akompaniator, który po recitalu odebrał równie gromkie i zasłużone brawa. Pianista ten był twórcą aranżacji więcej niż połowy z ponad 20 wykonanych tego wieczoru piosenek Lizy Minelli, Franka Sinatry, Edith Piaf.

Podczas koncertu pojawiły się także znane z repertuaru Bajora songi z „Kabaretu” oraz pieśni Brela. Wykonawca zaśpiewał oczywiście swój największy chyba przebój „Wbity w kąt” Aznavoura. Bajor przedstawił także utwory w języku angielskim, sygnalizujące nastrój najnowszej swojej płyty „Królowe i królowie”.

Jedną z tych kompozycji, wykonywaną przez Sinatrę, Michał Bajor zaśpiewał w duecie z czarnoskórą piosenkarką z USA Lynell Bentley, która zaprezentowała się też samodzielnie w utworze zespołu „The Moody Blues”.

Świadomie używam w opisie wieczoru „Bajor w Buffo” terminów koncert, recital, omijając określenie spektakl muzyczny, które zapisane było w reklamie przedsięwzięcia. Program występu nie różnił się bowiem istotnie od tego, co Michał Bajor pokazał niedawno w Klubie Muzycznym „Stacherczak”. Tam zresztą, podczas konferencji prasowej, wykonawca poinformował o pracy nad przedstawieniem w warszawskim Teatrze Buffo, w którym będzie tańczył i śpiewał wspierany przez aktorów z dawnej obsady „Metra”. Scenariusz, choreografię oraz reżyserię spektaklu „Bajor w Buffo” przygotowywał Janusz Józefowicz.

To, co można było zobaczyć na scenie filharmonii, odbiegło jednak od tej zapowiedzi i od informacji przekazanych przez organizatorów. Bo przecież mianem spektaklu muzycznego nie można nazwać tych kilku tanecznych pas, jakie Bajor zademonstrował, czy dwu układów baletowych pokazanych przez trzy tancerki?

Skład zespołu, który przyjechał do Częstochowy, również niezupełnie odpowiadał zapowiedziom - pięć tancerek, trzyosobowy chórek (z playbacku), ośmiu muzyków (też playback) oprócz Piotra Rubika... Także scenariusz występu był właściwie taki sam, jak podczas recitalu Bajora u „Stacherczaka”, choć tam nazwisko Józefowicza się nie pojawiło.

„Bajor w Buffo” na prowin-cji? Tadeusz PIERSIAK